

ENERGA: BUDOWANA INTELIGENTNA SIĘĆ DYSTRYBUCJI ENERGII JUŻ DAJE EFEKTY

Energa najwcześniej z polskich spółek energetycznych zaczęła na większą skalę budować smart grid - inteligentną sieć dystrybucji energii. Do zakończenia projektu zastało kilka lat, ale - jak przekonuje Energa - to, co już zrobiono, przynosi efekty.

Tzw. inteligentne liczniki ma już 850 tys. z ponad 3 mln klientów Energa-Operator, czyli operatora sieci dystrybucyjnej z grupy Energa. To jeden z pięciu dystrybutorów działających w Polsce.

Liczniki to pierwszy krok do docelowej automatyzacji sieci, która pozwala pracować jej z większą niezawodnością, absorbować kolejne źródła odnawialne oraz minimalizować czas i skutki awarii. Liczniki zdalnego odczytu dają już korzyści biznesowe, np. lepszą obsługę klienta, wyeliminowanie kosztownego i mylącego się czynnika ludzkiego - przekonuje **Marek Kasicki - wiceprezes Energa Operator**. W tym roku dalej będziemy montować je na nowych obszarach dystrybucji - powiedział dziennikarzom w Gdańsku Kasicki.

Zastrzegł jednak, że w pewnym momencie prostymi inwestycjami, jak np. w liczniki, nie da się już poprawiać wskaźników niezawodności, trzeba automatyzować sieć i wprowadzać nowe narzędzia zarządzania.

Energa-Operator liczy na unijne dofinansowanie w wysokości 166 mln zł na modernizację sieci średnich napięć do standardu smart grid. W sumie spółka liczy, że do końca czerwca 2019 r. zakontraktuje ponad 200 mln zł na 11 różnych projektów sieciowych, wartych w sumie 280 mln zł. To duży projekt nawet na skalę europejską, w innych krajach UE jest dostrzegany - podkreślił Marek Kasicki.

Urządzenia elektroenergetyczne będą w sieci pracować lata, technologie musimy wcześniej testować i robimy to w ponad 20 projektach badawczo-rozwojowych i innowacyjnych - podkreślił szef biura innowacji Energi-Operator Sławomir Noske. Projekty te obejmują obszary od obsługi odbiorcy, przez digitalizację sieci po zarządzanie majątkiem sieciowym - dodał.

Spółka opracowała już m.in. system automatycznej rekonfiguracji sieci, który samodzielnie radzi sobie z awariami, izolując jak najmniejszy obszar sieci. Ręcznie takie działania zajmowały średnio ok. 12 minut; system, który zrobiliśmy, rozwiązuje problem w czasie poniżej 3 minut - wskazał Noske. Jak dodał, następną generacją elektroenergetycznych urządzeń sieciowych będzie stacja samodzielnie zarządzająca swoim otoczeniem w ramach tzw. LOB - Lokalnego Obszaru Bilansowania, nad którym Energa-Operator pracuje z zagranicznymi partnerami, m.in. Portugalczykami z EDP. Docelowo LOB powinien objąć też sieć średnich napięć i samodzielnie komunikować się z otoczeniem, zamawiając zewnętrzne usługi bilansujące obszar.

Takie zdolności ograniczają konieczność kosztownej rozbudowy infrastruktury sieciowej, pilotażowo je

przetestowaliśmy i to działa - zaznaczył Noske. Dodał, że czas pomyśleć o odpowiednich regulacjach, bo dzisiejsze przepisy nie przewidują w ogóle takich sytuacji.

W ramach budowy smart grid Energa-Operator zamontowała w zeszłym roku 400 tzw. rozłączników z modemami łączności; w tym roku w sieci ma znaleźć się drugie tyle, a potem jeszcze kolejne 380. W 2019 r. zamontowanych ma zostać 750 sztuk najdroższego sprzętu - tzw. rozdzielnic, a do końca 2020 r. w sieci dystrybutora ma pracować ponad 2,3 tys. urządzeń sterowanych dzięki modemom łączności w systemie TETRA. Do połowy 2020 r. pojawić się ma też pierwszy magazyn energii elektrycznej, współpracujący z jedną z farm wiatrowych Energi.

Marek Kasicki podkreślił, że docelowo Energa-Operator chce scentralizować w jednym systemie osiem działających dziś regionalnych dyspozycji mocy.

Innym innowacyjnym projektem jest SORAL - system diagnostyczny dla kabli energetycznych, który pozwala nie tylko wykryć miejsce uszkodzenia, ale potencjalnie może nawet ocenić ryzyko wystąpienia defektu w przyszłości. Chcemy zbudować system wskazujący ryzyko uszkodzenia każdego elementu, żeby z wyprzedzeniem planować prace - tłumaczył Noske. To jeszcze nikomu się nie udało, ale liczymy na sukces - dodał.

jw/PAP